

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/148207,Waldemar-Rezmer-Jency-polscy-w-niewoli-sowieckiej.html>
26.02.2026, 21:52

Waldemar Rezmer: Jeńcy polscy w niewoli sowieckiej

Odradzająca się w ogniu wojen lat 1918–1921 Rzeczypospolita Polska nie była stroną konwencji haskiej z 1907 r. regulującej kwestie jeńców wojennych, jednak uznawała jej postanowienia.

[Armia Czerwona](#) [Wojna polsko-bolszewicka](#) [ZSRS](#)

24.02.2026



Pomnik żołnierzy zamordowanych i poległych pod Lemaniem na cmentarzu w Kolnie (fot. T. Stempowski)

Odnosiło się to także do wojny polsko-bolszewickiej, która rozpoczęła się de facto 4 stycznia 1919 r. w okolicach Wilna, a zakończyła de iure traktatem pokojowym zawartym 18 marca 1921 r. w Rydze. Kończąc wojnę, obie strony w układzie o repatriacji z 24 lutego 1921 r. uznały, że status jeńców mają też wszystkie osoby, które służyły w polskich formacjach zbrojnych walczących z bolszewikami na terenie Rosji w latach 1917–1920.

W sowieckiej niewoli

Warunki, w jakich tworzyło się i walczyło Wojsko Polskie, utrudniają precyzyjne określenie wysokości strat. Przyjmuje się, że od 1 listopada 1918 do 31 grudnia 1920 r. poległo 19 841 i zmarło z ran lub chorób 27 214 żołnierzy (razem 47 055). W tym czasie zaginęło ich 54 281.

Zdecydowana większość z nich trafiła do niewoli, niewielka część to faktycznie przypadli bez śladu oraz dezenterzy, którzy przeszli na stronę nieprzyjaciela.

Trwale w niewoli sowieckiej znalazło się około 44 000 żołnierzy WP wykazywanych jako zaginieni.

Do niewoli trafiło ich znacznie więcej, ale wielu szybko uciekło lub zostało odbitych po zmianie sytuacji na froncie i ci nie byli wliczani do tej kategorii.

5. Dywizja Strzelców

Najliczniejsza grupa żołnierzy WP, która równocześnie – 11 stycznia 1920 r. – trafiła do sowieckiej niewoli, należała do składu 5. Dywizji Strzelców. Sformowano ją w 1919 r. na Syberii z mieszkających tam Polaków oraz zwolnionych z niewoli rosyjskiej żołnierzy narodowości polskiej zmobilizowanych do niemieckich i austro-węgierskich sił zbrojnych w czasie I wojny światowej. Sporo było w tej dywizji również Polaków wcielonych do wojska rosyjskiego, a po rewolucji 1917 r. zdemobilizowanych. Od jesieni 1919 r. dywizja w ciągłych walkach pełniła funkcję straży tylnej cofających się wzdłuż kolei transsyberyjskiej na wschód wojsk adm. Kołczaka i Czeskosłowackiego Korpusu. W sytuacji bez wyjścia 10 stycznia 1920 r. na stacji Klukwiennaja dywizja na honorowych warunkach skapitulowała wobec bolszewików.

Około 8000 żołnierzy z płk. Walerianem Czumą, Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii, złożyło broń. Pozostali przedarli się z bronią w rękę na wschód, do Charbina, skąd powrócili do kraju drogą morską. Stali się trzonem kadrowym Brygady Syberyjskiej, która – przydzielona do 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego, walczącej nad Wisłą i Wkrą – wzięła udział w bitwie warszawskiej.

Dowództwo sowieckie nie respektowało postanowień umowy kapitulacyjnej zawartej 10 stycznia 1920 r. Na wolności pozostały tylko rodziny żołnierzy, do tego bez żadnego zaprowiantowania. Oficerów młodszych zamknięto w obozie jenieckim, starszych zaś, od stopnia kapitana w górę, wtrącono do więzienia.

Wśród nich był płk Czuma. Położenie cywili i jeńców było tragiczne, gdyż – wbrew umowie kapitulacyjnej – zostali ograbieni, nawet z rzeczy osobistych i dokumentów. Z szeregowców, którzy nie zgodzili się na wcielenie do Armii Czerwonej, sformowano oddziały robocze, które skierowano do robót w kopalniach węgla lub do naprawy infrastruktury kolejowej.

Wymiana jeńców

Zgodnie z postanowieniami układu o repatriacji w połowie marca 1921 r. rozpoczęła się wymiana jeńców wojennych. Dokonywano jej w dwóch punktach granicznych: na stacjach kolejowych Niegoriełoje koło Kojdanowa (po stronie sowieckiej) – Stołpce (po stronie polskiej) oraz na stacji Zdołbunów (dla obu stron, znajdowała się w Polsce).

Najdłużej trwała repatriacja jeńców 5. Dywizji Strzelców i ich rodzin z Syberii. Najpierw, najczęściej pod gołym niebem, tygodniami oczekiwali na transport, a potem nawet przez kilka miesięcy jechali pociągiem w prymitywnych warunkach, otrzymując nędzne racje żywnościowe (najczęściej ćwierć funta chleba dziennie). Efektem tego były masowe zachorowania (np. w styczniu 1922 r. chorych było 60 proc. jeńców) i zgony w drodze powrotnej do kraju. Władze sowieckie starały się zatrzymać wykwalifikowanych fachowców, dlatego utrudniały ich repatriację. W wypadku wielu osób musiała interweniować dyplomacja, np. płk Czuma wrócił do Polski dopiero 22 stycznia 1922 r.

Od marca do lipca 1921 r. do Polski przez Niegoriełoje przejechało 10 694 jeńców, a przez Zdołbunów – 5762. Od lipca do grudnia tegoż roku przez te same stacje wróciło do kraju odpowiednio 12 119 i 3791 jeńców. Później ich strumień wyraźnie zmalał. Od stycznia do lipca

1922 r. powróciło z niewoli sowieckiej 2473 żołnierzy.

W sumie od marca 1921, kiedy rozpoczęła się zasadnicza akcja, do połowy 1922 r. powróciło do Polski 34 839 jeńców wojennych. Po doliczeniu tych, którzy w tym samym czasie zbiegli z sowieckich obozów, więzień, oddziałów roboczych, ze szpitali i podczas transportu (mogło być ich kilkuset), otrzymamy około 35 500 jeńców wojennych, którzy wrócili do kraju. Do listopada 1922 r., kiedy akcja powrotu praktycznie się zakończyła, mogło dotrzeć jeszcze kilkuset jeńców.

Repatriacja miała charakter dobrowolny, stąd niewielka część jeńców (około 2000-3000) z różnych przyczyn zdecydowała się pozostać w Rosji. Według danych Biura Polskiego KC Komunistycznej Partii Rosji z 1 marca 1922 r., nie chciało wrócić około 8 proc. jeńców wojennych, co miało odpowiadać liczbie około 3000 osób. Daje to w sumie około 38 500 - 39 000 jeńców podlegających repatriacji.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Armia Czerwona, ZSRS, Wojna polsko-bolszewicka

Artykuł